

Ks. Andrzej DOBRZYŃSKI

Uniwersytet Jana Pawła II

Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II

## WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA I JEGO MISJA Jan Paweł II i abp Oskar Romero

Dwaj zamachowcy, opłaceni przez swych politycznych patronów z prawicy i z lewicy, zabijając abp. Oscara Romero (24 marca 1980 r.) i poważnie raniąc Jana Pawła II (13 maja 1981 r.), mieli zgładzić nie politycznych przeciwników, lecz niewygodnych świadków, podnoszących głos w imieniu prawdy wiary i miłości do człowieka. Przemoc miała osłabić wolność Kościoła, by jego działanie podporządkować politycznym interesom.

W krajach komunistycznych władze zmierzały do kontrolowania Kościoła, nie cofając się przed jego prześladowaniem. W Polsce jedność biskupów i duszpasterstwo oparte na silnej religijności ludowej strzegły fundamentalnej wolności Kościoła, bronionej z poświęceniem, choć nie bez trudności, przez duchownych i świeckich. Dzięki temu Kościół stał się „przestrzenią wolności”, w której dojrzewały ziarna przyszłej demokracji.

W Ameryce Łacińskiej sytuacja była nie tak jednoznaczna, choć nie mniej dramatyczna. Doktryna „bezpieczeństwa narodowego”, na której opierały się rządy junt wojskowych, była w pierwszym rzędzie wykorzystywana do zwalczania komunizmu i zabezpieczenia interesów oligarchii. Posiadała jednak swój wymiar „teologiczny”, mając służyć obronie cywilizacji i tradycji chrześcijańskiej, w której rolą Kościoła było wspieranie *status quo* społeczeństwa. Po drugiej stronie barykady były siły lewicy, grupy rewolucjonistów i partyzantów. Zwolennicy teologii wyzwolenia nie odwoływali się tylko do marksistowskiej analizy problemów społecznych, lecz widzieli w Kościele narzędzie przemian politycznych i społecznych.

Zarówno w przypadku „Kościoła milczenia” za żelazną kurtyną, jak i w przypadku Kościoła w Ameryce Łacińskiej nie chodziło w gruncie rzeczy o zawieranie koniunkturalnych sojuszy czy politycznych kompro-

misów, lecz o zabezpieczenie wolności Kościoła i przez to o ugruntowanie jego misji w społeczeństwie.

Celem naszego studium jest ukazanie problematyki wolności Kościoła jako sprawy kluczowej dla Jana Pawła II i abp. Romero. Przedmiotem artykułu jest zaś przedstawienie i wyjaśnienie kontrowersji związanej z ich spotkaniem 7 maja 1979 roku w Watykanie. Uwzględnienie i krytyczna analiza tej wersji audiencji, jaką przedstawiła Maria López Vigil w duchu teologii wyzwolenia<sup>1</sup>, służy temu, by podkreślić różnicę zachodzącą między misją Kościoła a polityką.

### BOLESNE PODZIAŁY I NIEZROZUMIENIE

W latach 70. i 80. XX wieku Ameryka Środkowa była terenem zimnej wojny, w której światowe mocarstwa, ZSRR i USA, walczyły o swoje wpływy. W Nikaragui Front Wyzwolenia Narodowego doprowadził w lipcu 1979 roku do obalenia dyktatury A. Somozy i przejęcia władzy przez komunistów. Sąsiedni Salwador w tym czasie znalazł się na skraju wojny domowej. Rządy, w dużej mierze uzależnione od oligarchii, nie przeprowadzały koniecznych reform, lecz stosowały politykę represji wobec ludzi domagających się sprawiedliwości. Odpowiedzią na terror szwadronów śmierci była działalność lewackich partyzantów, *guerilleros*. Jednym chodziło o stłamszenie siłą ognisk komunizmu, którego zarodki widzieli także w upominaniu się o prawa człowieka, drugim zaś o wywołanie rewolucji.

W stolicy kraju, gdzie w latach 1977–1980 arcybiskupem był Oskar Romero, jak w soczewce skupiały się narastające problemy społeczno-polityczne Salwadoru. Dzięki staraniom podejmowanym na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu arcybiskup stał się oparciem i znakiem nadziei dla przeważającej części narodu. Jednak przeciwnicy oskarżali go o działanie na szkodę kraju. Jego postawa niepokoiła nie tylko polityków, ale również urzędników Watykanu<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Dziennikarka uczyniła ze spotkania symbol konfrontacji dwóch przeciwstawnych wizji: Kościoła instytucjonalnego i Kościoła ludu. (W dalszej części naszego artykułu znajdują się odwołania do szczegółowej literatury). Jej interpretacja rozpowszechniła się w dużej mierze dzięki temu, że większość opracowań dotyczących abp. Romero w latach 80. ubiegłego wieku pochodziła właśnie z kręgów teologii wyzwolenia. Por. M. Gallo, *La imagen de Romero en América Latina*, [w:] *Oscar Romero: un obispo entre guerra fría y revolución*, red. R. Morozzo della Rocca, Madrid 2003, s. 265–280. Motyw papieskiej reprimendy udzielonej arcybiskupowi San Salwadoru obecny jest w amerykańskim filmie *Nie lękajcie się* w reżyserii J. Blecknera (*Have no Fear: The Life of John Paul II*, Five Mile Rivers Films w koprodukcji z Eden Rock Media).

<sup>2</sup> Na temat działalności abp. Romero w złożonej sytuacji Salwadoru por. A. Dobrzyński, *Sentire cum Ecclesia. Abp Oscar Romero w ogniu podziałów*, „Folia Historica Cracoviensia” 12:2007, s. 5–24.

Rząd i oligarchia wrogim okiem patrzyli na zaangażowanie społeczne arcybiskupa i podległych mu księży. Praca duszpasterska stawała się coraz trudniejsza i bardziej niebezpieczna, ponieważ dochodziło do aktów przemocy ze strony policji i wojska, a także do morderstw. Abp O. Romero zażądał od władz wyjaśnienia popełnionych zbrodni, przede wszystkim zabójstw kapłanów. Warunek ten nie został spełniony, a morderstwa księży i świeckich oraz ekstradycje misjonarzy stawały się coraz częstsze. Stosunki między biskupem i władzami były bardzo napięte. Oficjalne środki przekazu atakowały abp. Romero, zarzucając mu podżeganie do konfliktu, wspieranie grup lewicowych i wmieszanie Kościoła w politykę. Nagłaśniano również rzekomą niesubordynację hierarchy względem papieża (Pawła VI) i krytyczną opinię Kurii Rzymskiej na temat jego pracy duszpasterskiej. Rząd salwadorski podejmował działania na rzecz odwołania abp. Romero z urzędu ordynariusza archidiecezji<sup>3</sup>.

Na biurku urzędników Stolicy Apostolskiej pojawiały się nie tylko pisma rządowe z donosami na abp. Romero, lecz także informacje pochodzące z kręgów kościelnych. Niepokój Watykanu budził przede wszystkim brak jedności w łonie sześćoosobowego episkopatu Salwadoru. Podział sięgał korzeniami lat 60. XX wieku. Spowodowany był w dużej mierze różnicami poglądów na temat wizji Kościoła i jego misji społecznej oraz pojmowania autonomii Kościoła wobec państwa. Abp Romero rozumiał, że nauczanie soboru watykańskiego II (1962–1965) i Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej z Medellin (1968 r.) wymagają od Kościoła w Ameryce Łacińskiej większego zaangażowania w problemy życia społecznego. Zmiana sposobów duszpasterstwa wywołała obawy o wpływ marksizmu i komunizmu na Kościół, które w tamtym czasie nie były pozbawione podstaw. Abp Romero uważał, że zabójstwa księży, katechetów i ludzi objętych duszpasterstwem są prześladowaniem Kościoła, mającym uniemożliwić mu wypełnianie jego misji w społeczeństwie. Z tym nie zgadzali się inni biskupi, twierdząc, że jest to cena, jaką archidiecezja San Salvador płaci za wspieranie lewicowych organizacji. Chcieli utrzymać poprawne relacje z władzą, mimo kontrowersji i aktów przemocy. Kością niezgody były także tzw. wspólnoty podstawowe oskarżane o działalność polityczną i wspieranie lewicowej partyzantki. Arcybiskup mógł liczyć na poparcie ze strony tylko jednego biskupa ordynariusza, A. Riviery Damasa, a przeciwko sobie miał czterech innych hierarchów z Konferencji Episkopatu. Bolesną sprawą dotyczącą abp. San Salwadoru był także jego konflikt z biskupem pomocniczym R. Revelo oraz krytyka ze strony nuncjusza abp. E. Gerady. Włoski historyk

<sup>3</sup> Por. J. Delgado, *Oscar A. Romero. Biografia*, San Salvador 2004<sup>7</sup>, s. 117–118.

R. Morozzo della Rocca jest zdania, że jednak zasadniczym powodem rozłamu były personalne animozje hierarchów<sup>4</sup>.

Oprócz wiadomości ukazujących arcybiskupa w negatywnym świetle napływały do urzędów watykańskich także listy, a nawet manifesty poparcia pisane przez kapłanów i wiernych. Sytuacja była więc bardzo zagmatwana i abp Romero wyjaśnił swoje postępowanie w korespondencji ze Stolicą Apostolską, a przede wszystkim podczas dwóch wizyt w Watykanie (w kwietniu 1977 r. i w styczniu 1978 r.), podczas których otrzymał poparcie Pawła VI<sup>5</sup>

Wkrótce po konklawe 16 października 1978 roku abp Romero napisał obszerny list do Jana Pawła II, tłumacząc swoją sytuację i broniąc się przed zarzutami swoich przeciwników. Krytycznie przedstawił pracę nuncjusza abp. E. Gerady i biskupa pomocniczego swej diecezji. Wskazywał na potrzebę nominacji nowych biskupów, by zapewnić jedność Konferencji Episkopatu. Sugerował możliwość przysłania przez Watykan bezstronnych obserwatorów, którzy mieliby za zadanie ocenę sytuacji w archidiecezji<sup>6</sup> Treść tego listu mogła wprawić papieża w zakłopotanie, ponieważ w tak krótkim czasie swego pontyfikatu nie mógł być odpowiednio zorientowany w sytuacji Kościoła w Salwadorze. Dla urzędników watykańskich śmiało propozycje arcybiskupa były potwierdzeniem impasu, w jakim znalazł się episkopat salwadorski.

W grudniu 1978 roku Watykan wysłał do archidiecezji San Salvador wizytatora apostolskiego bp. A. Quarracino. Opinia argentyńskiego hierarchy z odbytej wizytacji była dla arcybiskupa niepomysłna. Na jej podstawie, przy naciskach jego przeciwników pojawił się plan odwołania abp. Romero lub też ustanowienia u jego boku administratora archidiecezji przy zachowaniu przez Romero honorowej godności arcybiskupa<sup>7</sup>

W styczniu i lutym 1979 roku odbyła się Konferencja Episkopatu Latinoamerykańskiego w Puebla. Abp Romero przyjechał na konferencję z nadzieją, że spotka się z Janem Pawłem II, lecz niestety do tego nie doszło. Miał jednak miejsce dość przykry incydent, w którym arcybiskup stał się celem publicznej krytyki ze strony innego salwadorskiego hierarchy. Bp P. Aparicio oskarżył go o podsycanie konfliktu w kraju. Wiadomość o tym incydencie, sygnalizującym podział wśród biskupów, zapewne dotarła do Ojca Świętego<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Por. R. Morozzo della Rocca, *Primo Dios. Vita di Oscar Romero*, Milano 2005, s. 264–273 i 274–278 [dalej: *Primo Dios*].

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 273–288.

<sup>6</sup> Kopia listu z 7 listopada 1978 r. znajduje się w Archiwum Archidiecezji San Salvadoru. Przedstawienie treści listu, por. tamże, s. 289–290.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 275 i 291. Wizytacja odbyła się z inicjatywy nuncjusza.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 292–293.

Mimo trudności abp Romero bacznie obserwował papieską pielgrzymkę w Meksyku, zwracając uwagę na społeczne przesłanie nauczania Jana Pawła II. Zauważył w nim podobieństwa do tego, co sam głosił, dlatego ufał, że papież zrozumie jego duszpasterską działalność. Okazją do wyjaśnienia nieporozumień była jego wizyta w Rzymie na przełomie kwietnia i maja 1979 roku<sup>9</sup>

Trzeba także nadmienić, że istotną rolę w kreowaniu obrazu arcybiskupa odegrali dziennikarze. Widzieli w nim „Dawida” stawiającego czoło „Goliatowi”, czyli władzy rządzących i oligarchii. Zwykle po niedzielnych Mszach św., podczas których abp Romero wygłaszał kazania, odbywały się konferencje prasowe. Był otoczony dziennikarzami, którzy towarzyszyli mu niejednokrotnie w sytuacjach niesprzyjających głębszemu zastanowieniu i znalezieniu odpowiednich słów dla wyrażenia myśli. Budowano jego obraz jako społecznego proroka, wojownika o prawa człowieka i opozycjonisty, lecz zaniedbywano wyraźnie kontekst religijny jego działalności. Dziennikarze doszukiwali się w wypowiedziach abp. Romero tego, co chcieli znaleźć, czyli oceny sytuacji społeczno-politycznej, krytyki państwa i poparcia dla dążeń rewolucyjnych. Pomijali ewangeliczną perspektywę, w której hierarcha ukazywał problemy kraju. Arcybiskup uważał kontakt z dziennikarzami za potrzebny z duszpasterskiego punktu widzenia, gdyż stwarzał on możliwość nagłośnienia dramatycznej sytuacji ludzi w Salwadorze. Był jednak świadom manipulacji medialnych, jakim poddawano jego wypowiedzi<sup>10</sup>.

## SPOTKANIE Z JANEM PAWŁEM II

Po środowej audiencji 29 kwietnia 1979 roku Jan Paweł II zaprosił abp. Romero na rozmowę, która odbyła się 7 maja. Hierarcha opisał jej przebieg w swym *Dzienniku*<sup>11</sup>.

Głównym celem wizyty arcybiskupa było zapoznanie papieża z sytuacją, w jakiej znalazł się jego kraj i archidiecezja oraz otrzymanie wskazówek co do duszpasterstwa. W związku z tym przyniósł ze sobą bogatą dokumentację do studium dla Sekretariatu Stanu. Na podstawie tych materiałów i analiz watykańskich specjalistów papież mógł ocenić złożoną

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 295. Bezpośrednim powodem wizyty w Rzymie było zaproszenie do udziału w beatyfikacji o. Franciszka Coll Guitarta, założyciela zgromadzenia sióstr dominikank Matki Bożej Zwiastowania, wyniesionego na ołtarze wspólnie z Jakubem Désiré Lavalem, por. „L'Osservatore Romano” (wyd. włoskie), 30 kwietnia i 1 maja 1979 r., s. 1.

<sup>10</sup> Por. *Primerio Dios*, s. 236–237.

<sup>11</sup> Por. O. A. Romero, *Su Diario*, San Salvador 2000, s. 160–162 [dalej: *Diario*].

sytuację i wyciągnąć wnioski. Ojciec Święty słuchał wyjaśnień i przeglądał przyniesione dokumenty<sup>12</sup>.

Rozmowa dotyczyła problemów episkopatu Salwadoru i potrzeby ostrożności w podejmowaniu duszpasterskich decyzji. Jan Paweł II podkreślił trudne warunki polityczne, w których działa Kościół w Salwadorze, wymagające od duszpasterzy odwagi i roztropności. Powołał się na doświadczenia Kościoła w Polsce rządzonej przez komunistów, w którym dużym atutem jest jedność biskupów. Wskazał, że trzeba ją budować także wśród biskupów salwadorskich. Zwrócił również uwagę na potrzebę roztropności w denuncjowaniu przestępstw i zbrodni. Mówił, że lepiej odwoływać się do ogólnych zasad moralnych, niż podejmować ryzyko oceny konkretnych wydarzeń, w których łatwo o popełnienie błędu. Abp Romero przyznał, że bardzo mu zależy na jedności wśród biskupów, lecz pragnie ją budować na fundamencie Ewangelii i prawdy, gdyż w przeciwnym razie mogłaby się okazać pozorna i krótkotrwała. Powiedział, że przemoc zawsze uderza w konkretnych ludzi, powodując ich cierpienie, dlatego jego zdaniem nie da się poprzestać na odwołaniu do zasad ogólnych. Papież przyznał w tym arcybiskupowi rację. Na zakończenie papież wspominał o propozycji bp. Quarracino o mianowaniu administratora apostolskiego dla archidiecezji San Salvador<sup>13</sup>.

Abp Romero był zadowolony z przebiegu audyencji, ale nie mógł oprzeć się wrażeniu, że do Ojca Świętego napływają negatywne informacje o jego działalności. Przez to określił tę rozmowę jako „nie w pełni zadowalającą”, lecz za to szczerą. Stwierdził, że czasem jest lepsza konstruktywna krytyka niż pochlebstwo<sup>14</sup>.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że przedstawiona relacja ze spotkania ukazuje w pewnym stopniu także osobowość O. Romero, który był człowiekiem głęboko religijnym, ale także introwertykiem i perfekcjonistą. Szukał poparcia dla swoich działań u papieża, który był dla niego autorytetem. Chciał rozwiać każdą wątpliwość i odsunąć zarzuty dotyczące jego pracy duszpasterskiej. Gdy nie wszystko układało się zgodnie z jego zamiarem, z trudem odnajdywał wewnętrzny spokój. Można zauważyć, że Romero w pierwszych dniach po audyencji papieskiej żył bardziej wrażeniami, niż analizował fakty<sup>15</sup>.

Niewątpliwie przyczyniło się do tego zaskoczenie negatywnym wynikiem wizytacji bp. Quarracino i propozycją mianowania administratora archidiecezji. Abp Romero obawiał się, że realizacja tej decyzji nie tylko

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 161.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 161 i 162.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 162.

<sup>15</sup> Por. *Primeros Dios*, s. 297–300.

spowoduje odsunięcie go od kierowania archidiecezją, lecz także może się przyczynić do kolejnych podziałów i wywołać skrajne reakcje. Trzeba również wspomnieć, że w czasie pobytu w Rzymie arcybiskup otrzymywał niepokojące wieści z kraju. Między innymi doszło wówczas do krwawej konfrontacji między ludźmi okupującymi katedrę w San Salvadorze a siłami bezpieczeństwa, w której zginęło dwadzieścia pięć osób<sup>16</sup>

Wydaje się, że abp Romero nie wiązał zmiany nastawienia Kurii Rzymskiej do jego osoby z odbytą audiencją. W następnym dniu, 8 maja, spotkał się z kard. S. Baggio. Spodziewał się, że czeka go trudna rozmowa, podobnie jak przy okazji poprzednich wizyt w Watykanie. Został jednak zaskoczony serdecznym przyjęciem ze strony prefekta Kongregacji ds. Biskupów. Ważne też było spotkanie z prałatem P. G. De Nicolò z Sekretariatu Stanu. Rozmówca powiedział mu, że nowy papież ma coraz większy wpływ na prace Kurii Rzymskiej, co rokuje dobrze na znalezienie rozwiązań potrzebnych w Salwadorze. Obydwie rozmowy przekonały abp. Romero, że ewentualna nominacja administratora jest daleka od realizacji<sup>17</sup>.

W kolejnym dniu, 9 maja, hierarcha spotkał się z kard. E. Pironio, prefektem Kongregacji ds. Życia Konsekwowanego. Przedstawił swą trudną sytuację w archidiecezji i w relacji do Stolicy Apostolskiej. Kardynał wskazał, że problemy Ameryki Łacińskiej nie znajdują pełnego zrozumienia w Watykanie, czego i on sam doświadcza. Podtrzymał abp. Romero na duchu, mówiąc, że „najgorszą sprawą jest zniechęcenie, trzeba się wziąć w garść”<sup>18</sup>.

Podsumowując w Radio Watykańskim swą audiencję u Jana Pawła II, arcybiskup podkreślił, że papież pragnie poznać sytuację Kościoła w Ameryce Łacińskiej. Zaznaczył, że wszyscy, którzy informują papieża o sytuacji w Salwadorze, są odpowiedzialni za przekazanie obiektywnego obrazu rzeczywistości, a nie swoich subiektywnych opinii<sup>19</sup>

Ujawnienie przez papieża nieprzychylniej opinii wizytatora apostolskiego z jednej strony pogłębiło obawy arcybiskupa związane z negatywnymi informacjami dochodzącymi do Watykanu, z drugiej strony było nieodzowne dla przeprowadzenia szczerzej i braterskiej rozmowy. Rację ma R. Morozzo della Rocca, stwierdzając, że „w maju 1979 roku Romero wyjechał z Rzymu, nie rozumiejąc, że Jan Paweł II zasadniczo mu zaufał”<sup>20</sup>

<sup>16</sup> Por. *Diario*, s. 166; J. R. Brockman, *Romero. A Life*, New York 1989, 166–171 (wydanie polskie: *Oskar Romero. Życie*, Poznań 2008).

<sup>17</sup> Por. *Diario*, s. 162–164.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 165.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 164.

<sup>20</sup> Por. *Primerio Dios*, s. 304.

Zapewne w kolejnych tygodniach wracał myślą do tej audiencji i rozmowy z papieżem. Zestawienie sytuacji Kościoła w Salwadorze i w Polsce nie było prostym odwołaniem się Jana Pawła II do duszpasterskiego doświadczenia. Stanowiło poniekąd zdyskredytowanie salwadorskiego rządu, który ingerował w życie Kościoła, i oligarchii, która chciała sprawować patronat nad Kościołem. Ideologia „bezpieczeństwa narodowego”, usprawiedliwiająca zbrodnie na ludziach zwalczaniem komunizmu, była nie do pogodzenia z katolicką wiarą. To porównanie potwierdzało brak wolności Kościoła w Salwadorze i sytuację prześladowania.

Dlatego Jan Paweł II nie rozmawiał z arcybiskupem o utrzymaniu dobrych relacji z rządem, na co wcześniej nalegał nuncjusz E. Gerada i urzędnicy watykańscy. Podkreślił natomiast, że w tej trudnej sytuacji istnieje potrzeba jedności episkopatu. W krótkim czasie po audiencji nastąpiło polepszenie stosunków między arcybiskupem a nuncjuszem E. Geradą, przed którym Stolica Apostolska postawiła zadanie większego zaangażowania na rzecz jedności episkopatu salwadorskiego<sup>21</sup>.

#### NAUCZANIE W JEDNOŚCI Z PAPIEŻEM

Po powrocie do kraju abp Romero nawiązał do spotkania z papieżem w niedzielnej homilii (13 maja), wygłoszonej w jednym z kościołów stolicy. Swoją wizytę w Rzymie porównał do spotkania św. Pawła (po nawróceniu) ze św. Piotrem i Apostołami w Jerozolimie (por. Dz 9, 26–30; Ga 1, 18–19). Apostołowie potwierdzili wówczas swoim autorytetem powołanie Pawła i został on włączony, jako głosiciel Ewangelii, w misję, otrzymaną przez nich od Chrystusa. Paweł z Tarsu, głosząc prawdę o Chrystusie, stał się nie tylko sławnym myślicielem, ale przede wszystkim świętym, właśnie dzięki temu, że pozostawał w jedności z Kościołem. Troska o tę jedność była dla arcybiskupa najgłębszą racją spotkania z Janem Pawłem II. Abp Romero podkreślił w homilii, że jedność w przepowiadaniu Ewangelii jest gwarantem autentyczności nauki Chrystusowej<sup>22</sup>.

Kaznodzieja zauważył, że charakterystycznym rysem osobowości papieża jest jego zdolność słuchania drugiego człowieka: „Jedna jego cecha pozostanie w mej pamięci na zawsze – to uwaga, z jaką Jan Paweł II potrafi słuchać. Kiedy kończył swoją wypowiedź i ja zaczynałem mówić, on w znamienny sposób koncentrował się i skupiał uwagę, a nawet pochylał

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 276–277. Autor książki powołuje się na swoją rozmowę z abp. E. Geradą (11 kwietnia 2002 r.).

<sup>22</sup> Por. *Homilía del 5º Domingo de Pascua (13 de mayo de 1979)*, [w:] O. A. Romero, *Su pensamiento*, t. 6, San Salvador 2000<sup>2</sup>, s. 345–347.



się, by mnie słuchać i rozumieć” Zadanie przewodzenia całemu Kościołowi – powiedział arcybiskup – czyni papieża z Polski otwartym na doświadczenia wiernych z innych stron świata<sup>23</sup>

Abp Romero mówił również, że Jan Paweł II dał mu cenne wskazówki i rady dotyczące przewodzenia archidiecezji w trudnej sytuacji. „Rozwaga i ostrożność – mówił papież – ale również odwaga, by w poważnych przypadkach nie lękać się demaskować zło”. Jan Paweł II powiedział mu także, że Kościół winien towarzyszyć ubogim, być ich głosem, nie narażając przy tym swojego autorytetu i misji przez wikłanie się w politykę. Papież wielokrotnie powoływał się na polskie doświadczenia, ukazując, że w sytuacji konfliktu z władzą świecką, Kościół musi szukać wszelkich sposobów, by orędzie Chrystusa docierało do serc wiernych<sup>24</sup>.

Hierarcha nawiązał także w swojej homilii do encykliki *Redemptor hominis*, podkreślając, że misja Kościoła wiąże się istotnie z głoszeniem wolności. Ale Chrystus przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie Ewangelii, a „Kościół w imię swej Bożej misji – tłumaczył wiernym – staje się stróżem tej wolności, która warunkuje prawdziwą godność osoby ludzkiej”<sup>25</sup>

Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 roku stanowiła okazję, by określić bliżej misję i zadania Kościoła w sytuacji konfliktu z władzą państwową. Abp Romero uważnie śledził jej przebieg i dzielił się swymi przemyśleniami z wiernymi. W homilii z 3 czerwca 1979 roku, czyli wygłoszonej nazajutrz po spotkaniu papieża z władzami Polski Ludowej w Belwederze i po Mszy św. na Placu Zwycięstwa w Warszawie, arcybiskup podjął temat wolności Kościoła. Jan Paweł II upomniał się w pierwszym dniu pielgrzymki o prawo do wolności religijnej, wskazując, że jego zachowanie jest drogą do pokoju w Polsce i w świecie. Misja Kościoła łączy się bowiem z „uczynieniem człowieka lepszym (...) świadomym swoich praw i obowiązków, społecznie odpowiedzialnym”<sup>26</sup> Arcybiskup zaznaczył również, że papież upominał się o wolność Kościoła wcześniej, w czasie pielgrzymki do Meksyku. Jan Paweł II uczył – zauważył kaznodzieja – że nie mogą „nazywać się chrześcijanami ci, którzy niszczą wolność Kościoła”<sup>27</sup>

W homilii wygłoszonej 10 czerwca 1979 roku abp Romero starał się określić właściwą rolę Kościoła w społeczeństwie. Mówił, że Kościół nie utożsamia się ze społeczeństwem, ale również nie separuje się od ludz-

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 347.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 346–347.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 344–345; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 12.

<sup>26</sup> Por. O. A. Romero, *Homilia de Pentecostés (3 de junio de 1979)*, [w:] *Su pensamiento*, t. 6, s. 399.

<sup>27</sup> Por. tamże.

kich problemów i od uczestniczenia w życiu publicznym. Stwierdził, iż „nie można mylić Ludu Bożego z ludem”, ale osoby wierzące winny stanowić ewangeliczny zaczyn w życiu społecznym i politycznym kraju. Nie należy tego udziału traktować jako włączenia się Kościoła w politykę. Zapewne śledząc najnowsze doniesienia agencyjne, przytoczył słowa Jana Pawła II wypowiedziane tego samego dnia (różnica czasowa między kontynentami), podczas Mszy św. na krakowskich Błoniach: „Nie ma imperializmu Kościoła, jest tylko służba”<sup>28</sup> W celu przybliżenia słuchaczom homilii omawianej problematyki, abp Romero porównał sytuację Kościoła w trzech krajach: w Salwadorze, w Polsce i w Nikaragui.

Arcybiskup, sięgając do wydarzeń z minionego tygodnia, ukazał obraz swojego kraju, w którym bezkarnie i brutalnie morduje się ludzi, wymiar sprawiedliwości jest niesprawny i mnożą się ataki na kapłanów czy też szkoły katolickie. Stwierdził, że rolą Kościoła jest troska o porządek moralny, dzięki któremu można przewyciężyć konflikt. Nawiązał ponownie do homilii Jana Pawła II w Krakowie, w której papież mówił rodakom, że trzeba bronić ładu moralnego w życiu społecznym, jak czynił to św. Stanisław. Abp Romero podkreślił, że zadaniem Kościoła jest wprowadzanie ładu moralnego w życie społeczeństwa salwadorskiego<sup>29</sup>

Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny, mówił arcybiskup, ukazała siłę wiary Polaków. Wiara podtrzymuje ich nadzieję i umacnia jedność narodu oraz dążenie do kształtowania życia społecznego według chrześcijańskich wartości. Hierarcha odwołał się do przemówienia wygłoszonego przez papieża do Konferencji Episkopatu Polski, w którym Ojciec Święty stwierdził, że „za normalizacją stosunków pomiędzy Kościołem a państwem przemawia w naszej epoce wzgląd na podstawowe prawa człowieka”. Dlatego Kościół szuka dialogu z władzą państwową, aby jednak ten dialog był prawdziwy i owocny, winien oznaczać ze strony państwa „pełne poszanowanie przekonań ludzi wierzących, pełne zabezpieczenie ich praw obywatelskich oraz normalne warunki działalności Kościoła”<sup>30</sup>. Arcybiskup podkreślił w homilii, że w pełni podziela poglądy Ojca Świętego i że chciałby prowadzić w tym duchu dialog z władzami Salwadoru. Zwrócił także uwagę na wyrażoną przez papieża myśl, że wolność Kościoła nie dotyczy tylko spraw zewnętrznych, jak dialogu z władzami czy

<sup>28</sup> Por. O. A. Romero, *Homilia de La Santísima Trinidad (10 de junio de 1979)*, [w:] *Su pensamiento*, t. 6, s. 406.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 410–412.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 413; Jan Paweł II, *Przemówienie do Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski (Jasna Góra, 5 czerwca 1979 r.)*, [w:] *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienie, dokumentacja*, Poznań–Warszawa 1979, s. 92–93.

swobody praktykowania wiary, lecz łączy się również z dojrzałym życiem chrześcijańskim i z jednością ludzi wierzących<sup>31</sup>

Abp Romero nawiązał do stanowiska biskupów Nikaragui, którzy wobec trwającej ofensywy Frontu Wyzwolenia Narodowego (sandinistów) wezwali światowe mocarstwa zaangażowane w zimną wojnę i państwa ościenne, by nie ingerowały w wewnętrzny konflikt w Nikaragui. „Nasz lud ma prawo do decydowania o swym losie” Arcybiskup zauważył, że w tej sytuacji Kościół wypełnia swą misję, służąc ludziom, niosąc im pomoc (zaangażowany był Caritas Internationalis), i wspierając od wewnątrz to, co służy budowaniu demokracji<sup>32</sup>.

Podsumowując porównanie, hierarcha stwierdził, że obrona wolności Kościoła jest „obroną Boga”, który pragnie, by ludzie żyli w wolności i godności dzieci Bożych. Zauważył również, iż sytuacja Kościoła w komunistycznej Polsce, gdzie otwarcie walczy się z religią, stanowi pogwałcenie wolności religijnej i prawa obywateli. Papież mógł w Polsce nie tylko upominać się o tę wolność, ale także pokazać rodakom, że Kościół, wypełniając swą misję, wspiera również ich narodowe i obywatelskie aspiracje do życia w wolności i godności. Arcybiskup stwierdził, że w Ameryce Łacińskiej ateizm jest zakamuflowany pod płaszczykiem chrześcijańskiej hipokryzji. Władza i oligarchia chcą widzieć w Kościele sprzymierzeńca w zwalczaniu ideologii marksistowskiej, a wszelkie odstępstwa od tej zasady interpretują jako wykorzystywanie Kościoła przez lewicę<sup>33</sup>. Zadaniem Kościoła w społeczeństwie jest przekroczyć dialektykę politycznego podziału na lewicę i prawicę. Jest to potrzebne, by Kościół nie utracił wewnętrznej wolności, pozostał wierny Ewangelii i w jej świetle służył dobru człowieka.

## DWIE WERSJE JEDNEGO SPOTKANIA

María López Vigil jest dziennikarką kubańskiego pochodzenia, która w latach 1974–1980 przebywała w Hiszpanii i współpracowała z tygodnikiem *Vida Nueva*. Następnie przeniosła się do Nikaragui, przyjmując

<sup>31</sup> Por. O. A. Romero, *Homilia de La Santísima Trinidad...*, s. 413; Jan Paweł II, *Akt oddania Matce Bożej (Jasna Góra, 4 czerwca 1979 r.)*, [w:] *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski...*, s. 57.

<sup>32</sup> Por. O. A. Romero, *Homilia de La Santísima Trinidad...*, s. 414. Niedługo po dojściu sandinistów do władzy doszło do długotrwałego konfliktu Kościoła z komunistycznym rządem D. Ortegi. Por. J.-Y. Calvez, H. Tincq, *L'Église pour la démocratie*, Paris 1992, s. 109–111. Autorzy określili Nikaraguę „Polską Ameryki Centralnej”.

<sup>33</sup> Por. O. A. Romero, *Homilia de La Santísima Trinidad...*, s. 414.

obywatelstwo tego kraju<sup>34</sup> Ponieważ ruch teologii wyzwolenia jest niejednorodny i zawiera w sobie różne nurty myślowe, trzeba zaznaczyć, że M. López Vigil jest zwolenniczką nurtu polityczno-rewolucyjnego teologii wyzwolenia o mocnym zabarwieniu antykościelnym<sup>35</sup>

Podczas kilkugodzinnego pobytu w Madrycie 11 maja 1979 roku, gdzie abp Romero zatrzymał się w drodze powrotnej do San Salvadoru, M. López Vigil przeprowadziła z nim dwie rozmowy. Pierwsza rozmowa, która dotyczyła przede wszystkim audiencji w Watykanie, nie była nagrywana. Druga rozmowa dotyczyła sytuacji w Salvadorze i została nagrana. M. López Vigil twierdzi, że pierwsza rozmowa, która miała miejsce w konwencie sióstr dominikanek, odbyła się bez świadków. Świadkiem drugiej rozmowy (wywiadu) był jej znajomy ksiądz, który przyniósł magnetofon. Natomiast z *Dziennika* arcybiskupa dowiadujemy się, że podczas pierwszej rozmowy był obecny ks. Pedro, a druga rozmowa (po kolacji) była spotkaniem z grupą dziennikarzy, podczas którego pytano o wrażenia z audiencji u papieża<sup>36</sup>.

Nagrana rozmowa ukazała się wkrótce jako wywiad w dzienniku „El País” (15 maja 1979 r.) pod tytułem: *W Salvadorze wszyscy jesteśmy w niebezpieczeństwie śmierci*. Tekst dotyczył przede wszystkim sytuacji w kraju, ale jedno pytanie dotyczyło niedawnego spotkania arcybiskupa z Ojcem Świętym. W odpowiedzi hierarchy przebija nuta smutku i rozczarowania: „Słuchać, [papież] słucha, ale czy ja wiem..., wydaje mi się, że wiadomości, które dochodzą do niego z Salvadoru, są tylko częściowe. W Rzymie czułem się opuszczony”<sup>37</sup>

Po siedmiu latach dziennikarka przedstawiła, w oparciu o swoją rozmowę z arcybiskupem, obszerną relację przebiegu watykańskiej audiencji. Opisała jej przebieg w liście do włoskiego dziennikarza G. Zizoli z 6 września 1986 roku. Autor przytoczył ten opis w swojej książce *Róże*

<sup>34</sup> Por. Oscar Romero. *Storia, memoria, attualità*, red. M. de Giuseppe, Bologna 2006, s. 207.

<sup>35</sup> Por. M. López Vigil, *Aiutami a capire cosa mi accadde in Vaticano. L'incredibile storia che mi confido Monsignor Romero*, [w:] Oscar Romero. *Storia, memoria, attualità...*, s. 205–223 [dalej: *Aiutami a capire*]. W tej perspektywie cały referat autorki jest charakterystyczny, a szczególnie wnioski końcowe o tym, że możliwy jest „inny Kościół”, a nawet „inny Bóg”, niż ten głoszony przez chrześcijańską wiarę. Por. tamże, s. 223. Por. B. Mondin, *Teologowie wyzwolenia*, Warszawa 1988.

<sup>36</sup> Por. *Aiutami a capire*, s. 212 i 216; por. *Diario*, s. 168–169. M. López Vigil pozostawiła rękopis (un manuscrito) w Ośrodku im. Abp. O. Romero na Uniwersytecie Ameryki Centralnej w San Salvadorze. Por. D. Marciuiller, J. Sobrino, *El sentir con la Iglesia de Monseñor Romero*, San Salvador 2004, s. 72–73 i 87.

<sup>37</sup> Por. *En El Salvador todos estamos en peligro de muerte. Monseñor Oscar Romero, arzobispo de San Salvador a El País*, [w:] „El País” 15 V 1979 r., s. 1 i 16. M. López Vigil podpisała artykuł pseudonimem Guadalupe Tamayo. Por. *Aiutami a capire*, s. 216.

*i orchidee*, opublikowanej dwa lata później. Z faktu, że Watykan nie odniósł się do przedstawionej wersji audiencji, E. Mesina wyciągnął wnioski o potwierdzeniu jej autentyczności, stwierdzając, że „historia tworzy się, prawdopodobnie, także przy milczeniu możnych”<sup>38</sup>

M. López Vigil zamieściła również opis audiencji w swojej książce *Oscar Romero, fragmenty do portretu*, wydanej z 1993 roku, opublikowanej następnie w kilku językach. W referacie wygłoszonym na sympozjum w Mediolanie (19 listopada 2005 r.), zatytułowanym *Oscar Romero i Ameryka Centralna, w 25. rocznicę śmierci*, autorka podtrzymała swoją wersję spotkania, krytykując ustalenia historyka R. Morozzo della Rocca, i wysunęła daleko idące zarzuty pod adresem Jana Pawła II<sup>39</sup>

Warto zaznaczyć, że w znanych nam opisach audiencji autorstwa M. López Vigil nie ma odwołań czy porównań do odpowiednich fragmentów *Dziennika* czy też homilii abp. Romero. Przebieg audiencji zamieszczony w książce *Oscar Romero, fragmenty do portretu* ma formę dialogu. Spotkaniu w Watykanie autorka nadała literacką formę dramatu, który nie może być uważany za stenogram spotkania<sup>40</sup> Przyjęty styl narzuca czytelnikowi jednostronną interpretację wydarzenia w kategoriach „czarne i białe”: nieczułe na ludzką krzywdę watykańskie instytucje i biskup, proszący o pomoc dla swej ojczyzny; papież, nakazujący utrzymanie dobrych relacji z brutalną władzą i pasterz, broniący ubogich i prześladowanych. Odpowiedź na rodzącą się obawę o zniekształcanie faktów znajdujemy w referacie wygłoszonym w Mediolanie, w którym dziennikarka stwierdziła, że dla niej „historia jest zawsze owocem interpretacji” Postawiła dalej tezę, że „bez teologii wyzwolenia nie można zrozumieć współczesnej historii Ameryki Łacińskiej” Podkreśliła również, że abp Romero stał się „symbolem najbardziej uniwersalnym teologii wyzwolenia”, choć – jak sama przyznała – za życia nigdy takim teologiem nie był. Takie ujęcie historii pozwala jej na stwierdzenie, że możliwa jest „autentycznie wyzwalająca” interpretacja życia i śmierci abp. Romero<sup>41</sup>

<sup>38</sup> Por. *Primerio Dios*, s. 238 i przypis 110. List M. López Vigil do G. Zizola, por. E. Masina, *Oscar Romero*, S. Domenico di Fiesole 1993, s. 159–160; G. Zizola, *Le rose e le orchidee*, Vincenza 1988; tenże, *Monsignore, non esageri*, [w:] „Panorama” 4 I 1988 r., s. 66. Warto zauważyć, że opublikowanie wersji autorki miało miejsce po wydaniu przez Kongregację Nauki Wiary dwóch dokumentów: *Instrukcja o niektórych aspektach teologii wyzwolenia* (6 sierpnia 1984 r.) i *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu* (22 marca 1986 r.).

<sup>39</sup> Por. M. López Vigil, *Monseñor Romero. Piezas para un retrato*, San Salvador 1993 (kilka reedycji, również w Hiszpanii, wydanie angielskie w 2000 r. i wydanie włoskie w 2005 r.). Referat w Mediolanie, por. *Aiutami a capire*, s. 205–223.

<sup>40</sup> Korzystamy tutaj z tłumaczenia angielskiego. Por. M. López Vigil, *Oscar Romero, Memories in Mosaic*, Washington–London 2000, s. 302–306 [dalej: *Memories in Mosaic*].

<sup>41</sup> Por. *Aiutami a capire*, s. 205–208.

W tej perspektywie sam tytuł wygłoszonego w Mediolanie referatu M. López Vigil jest wymowny: *Pomóż mi zrozumieć to, co wydarzyło się w Watykanie. Niewiarygodna historia, jaką opowiedział mi abp Romero*. Autorka rozumie swą rolę jako powiernika arcybiskupa i interpretatora nie tylko wspomnianej audiencji, lecz także życia i śmierci O. Romero. Stwierdziła, że sytuacja niesprawiedliwości społecznej zmieniła hierarchę tak głęboko, że przynależą on nie tylko do teologii wyzwolenia, ale do wszystkich ludzi, także do tych, którzy nie wierzą w Boga i do tych, którzy odrzucają instytucję Kościoła. Zdaniem autorki abp Romero był męczennikiem sprawiedliwości, a nie wiary. Skrytykowała zatem Jana Pawła II, za słowa: „abp Romero jest nasz”, wypowiedziane podczas wizyty w Salwadorze w 1983 roku, w których papież wyraził przekonanie, że zamordowany biskup był człowiekiem Kościoła, a nie patronem rewolucji<sup>42</sup>.

Opis przebiegu audiencji według M. López Vigil różni się w sposób istotny od świadectwa abp. Romero z jego *Dziennika* i z wygłoszonych homilii. Autorka przyznaje, że nie dysponuje taśmą z nagraniem tej części rozmowy, lecz odwołuje się do „archiwum pamięci”<sup>43</sup>. Niektórzy autorzy bronią wersji dziennikarki, nie zadając sobie trudu przeanalizowania istniejących różnic i nieścisłości.

E. Masina tłumaczy istniejące rozbieżności tym, że arcybiskup podczas nagrywania swojej relacji z wydarzeń i komentarzy nie był całkowicie wolny. Obawiał się, że nieprzyjaciele mogą wejść w posiadanie taśm i go zdyskredytować. W takim ujęciu *Dziennik* hierarchy zredagowany na podstawie nagrań nie zawierałby całej prawdy o spotkaniu z papieżem, a relacja M. López Vigil dopełniałaby to, co abp Romero bał się powiedzieć<sup>44</sup>.

A. Vitali w książce *Oscar Romero: pasterz owiec i wilków* opublikowanej w 2010 roku napisał, że wersja kubańskiej dziennikarki jest przede wszystkim zakwestionowana przez „partię Wojtyły”. Autor powołuje się na osobistą znajomość z M. López Vigil, stwierdzając „nie ma żadnego motywu, by wątpić w wiarygodność jej relacji”<sup>45</sup>

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 209–210. Autorka wyraża swój krytyczny stosunek do instytucji Kościoła. Por. tamże, s. 211.

<sup>43</sup> „Rozmowa trwała wiele godzin [...] Nie miałam magnetofonu do nagrania rozmowy, ponieważ nie poszłam na to spotkanie z zamiarem zrobienia wywiadu, zaskoczyło mnie wyznaczenie [arcybiskupa]. Nie dysponuję nagraniem, lecz pamiętam jego słowa. Są one tylko w mojej pamięci. Czyż archiwa pamięci nie tworzą historii?” (*Aiutami a capire*, s. 212).

<sup>44</sup> Por. E. Masina, *Oscar Romero...*, s. 159.

<sup>45</sup> Por. A. Vitali, *Oscar A. Romero: pastore di agnelli e lupi*, Paoline Editoriale, Milano 2010, s. 214. R. Morozzo della Rocca zapoznał się w Archiwum Kurii w San Salwadorze z korespondencją arcybiskupa z M. López Vigil. Między innymi w ostatnim liście abp Romero

Naszym zdaniem sugestia, że arcybiskup w celu dokumentowania swojej posługi nagrał trzydzieści kaset magnetofonowych bez powiedzenia całej prawdy, jest nie do utrzymania. Prowadził *Dziennik* (nagrania z burzliwego okresu dwóch lat), by pozostawić jednoznaczne świadectwo swej posługi, a nie źródło późniejszych sporów i błędów. Jeżeli wiemy, że liczył się z ewentualnym zamachem na swoje życie i że oskarżenia pod jego adresem były na porządku dziennym, to dlaczego miałyby się obawiać wyjawienia informacji, które dokumentują jego biskupią pracę? Sam fakt, że abp Romero nagrywał, a nie spisywał wydarzenia, pozwala sądzić, że w opublikowanym *Dzienniku* mamy do czynienia z relacją „na bieżąco” wraz z towarzyszącymi mu emocjami, a nie z wyselekcjonowanym merytorycznie materiałem<sup>46</sup>.

Zadaniem nauki jest rzeczowa analiza dwóch wersji audiencji z 7 maja 1979 roku i wyciągnięcie wniosków. Trzeba znaleźć odpowiedź na dwa pytania: Czy można pogodzić ze sobą dwie istniejące wersje, zakładając, że obie pochodzą od salwadorskiego hierarchy? A jeśli nie, to jaki jest cel rozpowszechniania wersji M. López Vigil i przemilczania świadectwa pozostawionego przez abp. Romero?

#### INTERPRETACJA WBREW FAKTOM?

Śledząc dokładnie wersję audiencji przedstawioną przez M. López Vigil, należy zestawić jej interpretację z faktami opisanymi przez abp. Romero. *Dziennik* zawiera wiele szczegółów audiencji: dokładną godzinę rozpoczęcia, jej przebieg, a nawet opis kilku gestów papieża.

*Dziennikarka* podkreśla, że arcybiskup, starając się o audiencję, doświadczył upokorzenia ze strony Watykanu. Urzędnicy robili wszystko, by do niej nie doszło. Spotkanie abp. Romero z papieżem miało miejsce w poniedziałek, 7 maja 1979 roku. López Vigil twierdzi, że hierarcha poprosił o audiencję dzień wcześniej w auli Pawła VI, po liturgii Mszy św. sprawowanej przez papieża. Relacjonuje, że arcybiskup w akcie desperacji miał przytrzymać rękę przechodzącego papieża, mówiąc: „Ojcze Święty, jestem arcybiskupem z San Salwadoru i błagam o audiencję”<sup>47</sup> Oprócz

---

wyraził żal i irytację, że autorka arbitralnie interpretuje jego stanowisko dotyczące wspólnot podstawowych i zbyt powierzchownie odczytuje jego homilie jako „dziennik wydarzeń” Por. *Primerio Dios*, s. 406 przypis 110. Por. *Aiutami a capire*, s. 219.

<sup>46</sup> *Dziennik* obejmuje okres od 31 marca 1978 r. do 20 marca 1980 r. Kanclerz Kurii w San Salwadorze potwierdził urzędowo, że treść wydrukowana całkowicie odpowiada nagraniu. Por. *Diario*, s. 1.

<sup>47</sup> Por. *Memories in Mosaic*, s. 302–303. Autorka pisze: „Jest niedziela. Po Mszy św. Papież przejeżdża do ogromnej sali, gdzie tłumy wiernych czekają na tradycyjną audiencję. Abp Romero wstał rano wcześniej, by móc zająć miejsce w pierwszym rzędzie [...]” (tamże, s. 303).

nieścistości co do przebiegu celebracji papieskich trzeba podkreślić, że w wersji autorki nie zgadzają się również fakty, ponieważ w niedzielę, 6 maja, Jan Paweł II sprawował Mszę św. w jednej z rzymskich parafii, a nie w Watykanie<sup>48</sup>.

Z *Dziennika* abp. Romero wynika jasno, że w środę 2 maja podszedł on wraz z innymi biskupami do papieża po zakończonej audiencji i poprosił o błogosławieństwo dla archidiecezji. Jan Paweł II powiedział mu wtedy, że chciałby z nim porozmawiać. Z tego też powodu arcybiskup nie przekazał papieżowi przygotowanej dokumentacji, którą miał ze sobą i do której dołączył wtedy prośbę o wskazówki dotyczące pracy duszpasterskiej. Przyniósł ją na spotkanie z papieżem, ponieważ – jak sam wyznał – liczył się z tym, że może nie mieć możliwości dłuższej rozmowy<sup>49</sup>. Prawdą jest, że abp Romero kilka tygodni wcześniej prosił o audiencję. Jednak uczynił to przez pośrednictwo salvadorskiego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, który mając krytyczny stosunek do pracy hierarchy, mógł o audiencję nie wystąpić<sup>50</sup>.

Autorka stwierdza, że papież nie zainteresował się przyniesioną przez abp. Romero na spotkanie dokumentacją. Nie tylko powiedział, że nie ma czasu się z nią zapoznać, lecz wręcz zareagował zdenerwowaniem i skrytykował arcybiskupa. Autorka pisze, że papież „nie dotknął ani jednej kartki, ani nie przeglądnął tytułów teczek, ani nie zadał żadnego pytania, tylko narzekał”<sup>51</sup>.

Abp Romero miał ze sobą *Memorandum* z tematami – jak czytamy w *Dzienniku* – które chciał omówić z Ojcem Świętym. Chodziło o potwierdzenie wierności doktrynie *Vaticanum II*, o przewyciężenie podziału w episkopacie salvadorskim, o relacje Kościoła do państwa i o autonomię Kościoła wobec ideologii politycznych oraz o duszpasterstwo społeczne z opcją na rzecz ubogich<sup>52</sup>. Papież na początku spotkania zapytał o sytuację w Salwadorze. Arcybiskup zaproponował wtedy, by wspólnie przeanalizowali przygotowane przez niego *Memorandum* punkt po punk-

---

Po Mszy św. sprawowanej dla wiernych przed Bazyliką św. Piotra lub w samej Bazylice Ojciec Święty odmawia w niedzielę modlitwę Anioł Pański z okna swego apartamentu. Audiencje śródogodne natomiast odbywają się w auli Pawła VI lub na placu św. Piotra.

<sup>48</sup> Por. tamże, s. 303. Por. „L'Osservatore Romano” 7–8.05. 1979 r., s. 1. W czasie pięciu dni, w którym abp Romero oczekiwał na audiencję, papież przyjmował między innymi biskupów z Antyli, z Indii, przybyłych z wizytą *ad limina*. Przed południem 7 maja Jan Paweł II przyjął oprócz O. Romero jeszcze pięciu innych biskupów, ministra z Hondurasu i prezydenta Grecji. Por. tamże.

<sup>49</sup> Por. *Diario*, s. 156.

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 294.

<sup>51</sup> Por. *Memories in Mosaic...*, s. 304; *Aiutami a capire*, s. 213.

<sup>52</sup> Por. *Primerio Dios*, s. 295 (*Memorandum. Audiencia con S.S. Juan Pablo II*, dokument znajduje się w Archiwum Archidiecezji San Salvador).



cie, na co Ojciec Święty „chętnie przystał” Podczas rozmowy abp Romero omawiał zawartość poszczególnych teczek (kopert) z dokumentami. Kiedy wyciągnął grubą teczkę z raportami komisji międzynarodowych, papież „uśmiechnął się” i powiedział, że nie ma teraz czasu, by to przeglądnąć<sup>53</sup> W relacji Romero nie ma więc mowy o jakimkolwiek poirytowaniu papieża z powodu przyniesionej dokumentacji ani tym bardziej o skarceniu arcybiskupa.

W czasie rozmowy została poruszona bolesna sprawa zamordowanych kapłanów. Jedna z teczek dotyczyła morderstwa ks. Octavio Ortiza (został zamordowany 20 stycznia 1979 r. wraz czterema młodymi ludźmi odprawiającymi rekolekcje). Po zapoznaniu się z dowodami Jan Paweł II podkreślił – według świadectwa arcybiskupa – że tak dramatyczne okoliczności polityczne znacząco utrudniają pracę duszpasterską<sup>54</sup> M. López Vigil przedstawia ten wątek całkiem inaczej. Abp Romero pokazał fotografię zabitego w okrutny sposób kapłana, z „nadzieją, że to wywoła współczucie [Ojca Świętego]”, ale papież „obojętnie machnął ręką”, by odłożyć zdjęcie na bok. O. Romero wyjaśnił jeszcze, że księdza zabito, posądzając go o przynależność do lewackiej partyzantki. Według dziennikarki Jan Paweł II zapytał wymownie: „A może jednak faktycznie do niej należał?”<sup>55</sup> Ten epizod wyraża tezę teologii wyzwolenia, wedle której instytucja Kościoła jest nieczuła na cierpienia ludzi, w odróżnieniu od duchownych zaangażowanych na rzecz ludzi ubogich.

Według autorki Jan Paweł II przede wszystkim wymagał od arcybiskupa, by ten nawiązał dobre relacje z rządem w Salwadorze. Papież miał między innymi stwierdzić, że „wzniesienie się ponad istniejące różnice jest chrześcijańską drogą do pokoju”, dlatego abp Romero, jako główny hierarcha katolicki w Salwadorze, winien utrzymywać „harmonijne” relacje z władzą. Abp Romero przekonywał Ojca Świętego, że stara się być z ludem, z ubogimi i skrzywdzonymi. Ponieważ papież nalegał, arcybiskup odważył się podnieść głowę i przypomnieć, że Jezus powiedział, że „przyniósł miecz, a nie pokój” (por. Mt 10, 34). Miał usłyszeć wymowną odpowiedź Ojca Świętego: „Niech Ekscelencja nie przesadza”<sup>56</sup>

<sup>53</sup> Por. *Diario*, s. 161.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 161. W przygotowanej dla Ojca Świętego przez Sekretariat Stanu „Rassegna Stampa” z 2 lutego 1979 r. znajduje się artykuł nawiązujący do morderstwa ks. O. Ortiza (A. Riding, *Persecuted Priests Await Backing of Latin Bishops. Pope's Role Seen Crucial*, który ukazał się w „International Herald Tribune” z 31 stycznia 1979 r.), [w:] Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, RS 1979 I/II.

<sup>55</sup> Por. *Memories in Mosaic*, s. 304–305. „They killed him in such a cruel way. They said he was a guerrilla... And wasn't he? The pontiff answers coldly” (tamże, s. 305). Por. *Aiutami a capire*, s. 213.

<sup>56</sup> Por. *Memories in Mosaic...*, s. 306; *Aiutami a capire*, s. 214.

W *Dzienniku* abp. Romero nie ma wzmianki o takich naleganiach, czy nawet o takiej prośbie ze strony papieża. Z naszych wcześniejszych ustaleń wynika, że rozmowa dotyczyła nie relacji Kościół – państwo, lecz tego, jak Kościół powinien działać w sytuacji konfliktu z władzą<sup>57</sup> Epizod przedstawiony przez M. López Vigil uwydatnia kolejną z tez teologii wyzwolenia o powiązaniu Kościoła instytucjonalnego z władzą.

M. López Vigil zarzuca Janowi Pawłowi II, że patrzył na konflikt w Ameryce Łacińskiej przez „okulary” antykomunizmu, który wyniósł z Polski<sup>58</sup>. Autorka nie potrafi jednak ściągnąć „okularów” swojej ideologii – teologii wyzwolenia – by zobaczyć prosty fakt, że jej interpretacji nie da się pogodzić ze świadectwem abp. Romero zawartym w jego *Dzienniku* i w homiliach. Jak wyjaśnić istniejące rozbieżności, które sprawiają wrażenie, że chodzi o dwa różne spotkania? Jak wyjaśnić, dlaczego hierarcha, który miał głęboki szacunek do Stolicy Apostolskiej oraz papieża i któremu szczerze zależało na jedności Kościoła, powierza lewicowej dziennikarce swój – domniemany – żal i rozczarowanie w taki sposób, by ta z łatwością uczyniła z jego opowieści symbol podziału Kościoła i „flagę” rewolucyjnej ideologii? Dziennikarka ta nie zabiega jednak o ustalanie faktów i wyjaśnienie niezgodności, ponieważ przyświeca jej cel ideologiczny, a świadczą o tym postawione przez nią zarzuty.

## OSKARŻENIA I APOLOGIA

W oparciu o swoją interpretację audyencji autorka wyciąga daleko idące wnioski. Uważa, że brak wsparcia ze strony papieża i Watykanu miał wpływ na decyzję o zabiciu arcybiskupa i przyczynił się do tego, że mordercy pozostali bezkarni<sup>59</sup>. M. López Vigil zupełnie pomija drugie spotkanie Jana Pawła II z abp. Romero 30 stycznia 1980 roku w Watykanie oraz jednoznaczne potępienie przez papieża dokonanej na arcybiskupie zbrodni. Oskarża zarazem Jana Pawła II, że w relacjach Watykanu z krajami Ameryki Łacińskiej brał stronę rządów i ludzi zamożnych, a jego głównym celem było zniszczenie teologii wyzwolenia. Nie waha się mó-

<sup>57</sup> „Jezus z Nazaretu nauczył nas nie lękać się konfliktów [...] nawet swoim orędziem sprowokował konflikt, płacąc za to cenę życia, by uniknąć fałszywej harmonii opartej na kłamstwie i pojednaniu z niesprawiedliwą władzą” (*Aiutami a capire*, s. 215).

<sup>58</sup> Por. tamże, s. 218.

<sup>59</sup> Przytaczamy te zdania w wersji oryginalnej: „Il potere del Vaticano, quel potere che avrebbe dovuto sostenerlo, lo aveva abbandonato alla sua sorte. E questo abbandono ebbe una ricaduta nell'impunità con cui Romero sarebbe assassinato alcuni mesi dopo” (tamże, s. 217). Por. *Cordoglio del Papa*, [w:] „L'Osservatore Romano” 26.03. 1980 r., s. 1 (Jan Paweł II potępił morderstwo jako „straszną zbrodnię” przeciwko godności osoby ludzkiej i komunii Kościoła).

wić o odpowiedzialności papieża za prześladowanie ludzi związanych z teologią wyzwolenia<sup>60</sup>.

W odpowiedzi na postawione zarzuty należy podkreślić, że to właśnie po tej audiencji zmieniło się nastawienie watykańskich urzędników i nuncjusza do arcybiskupa – ostatecznie wsparli oni jego działalność i uznali jego pozycję wśród salwadorskich biskupów. W niedługim czasie Watykan otrzymał świadectwa ukazujące w pełnym świetle postawę i działanie abp. Romero, między innymi od przebywającego w San Salvadorze brazylijskiego kardynała A. Lorscheidera<sup>61</sup>.

Arcybiskup pragnął gorąco pełnić swą posługę w jedności z papieżem, dlatego z uwagą śledził pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 roku. Wierny swemu biskupiemu hasłu *sentire cum Ecclesia*, szukał odpowiedzi na pytanie, jak w sytuacji społecznego konfliktu i w obliczu prześladowań Kościoła w Salwadorze winien realizować swą misję.

Odpowiedź znalazł nie w teologii wyzwolenia, lecz w wierności Ewangelii i Kościołowi. Świadczy o tym jego drugie spotkanie z Janem Pawłem II w Watykanie, 30 stycznia 1980 roku. Zaraz po zakończeniu śródowej audiencji papież poprosił arcybiskupa do małej salki, gdzie długo ze sobą rozmawiali. Jan Paweł II „przywitał mnie – wyznaje abp Romero – bardzo serdecznie i powiedział, że doskonale rozumie, jak trudna jest sytuacja polityczna w moim kraju i że bardzo mu leży na sercu rola [naszego] Kościoła, byśmy mieli na względzie sprawiedliwość społeczną i miłość do ubogich, ale także niebezpieczeństwo, jakie może przynieść Kościołowi ruch lewicowy dążący do wywołania rewolucji” Arcybiskup odpowiedział papieżowi: „Właśnie tę równowagę staram się zachować, ponieważ z jednej strony bronię sprawiedliwości społecznej, praw człowieka i miłości do ubogich, lecz z drugiej strony troszczę się o właściwą rolę Kościoła [w społeczeństwie] i byśmy przez słuszną obronę praw człowieka nie wpadli w [sidła] ideologii, które niszczą ludzkie wartości i uczucia”. Rozmowa ta stanowiła dla abp. Romero potwierdzenie, że naucza i działa w jedności z papieżem i Magisterium Kościoła oraz była dla niego duchowym umocnieniem w trudnym czasie<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> Cytujemy w oryginale: „Colui che rappresentava Gesù di Nazareth ebbe tra i suoi obiettivi principali in America latina la distruzione, lo smatellamento, la squalificazione della teologia della liberazione con qualsiasi tipo di provvedimento [...]. Ma con la complicità implicita di quelli che torturavano e assassinavano chi praticava nella sua vita un legame con la teologia della liberazione” (por. *Aiutami a capire*, s. 218).

<sup>61</sup> Por. *Primerio Dios*, s. 303. Nuncjusz z Kostaryki abp Lajos Kada wziął udział w spotkaniu biskupów salwadorskich 12 marca 1980 r. i doszedł do wniosku, że przeciwników abp. Romero cechowała postawa nieprzejednania (por. tamże, s. 305).

<sup>62</sup> Por. *Diario*, s. 376.

Abp Romero nie został opuszczony przez papieża i Kościół, a przez to „wydany” na pastwę zamachowców. Trzeba zauważyć, że zamach na jego życie miał miejsce wtedy, kiedy ostatecznie rozwiały się nadzieje na zdyskredytowanie arcybiskupa i na jego odwołanie przez Watykan z piastowanego urzędu. Zdano sobie sprawę z tego, że tylko mordercza kula może uciszyć profetyczny głos abp. Romero w obronie sprawiedliwości i praw człowieka. Podobnie myśleli ci, którzy chcieli przez zamach na Placu św. Piotra w Rzymie, 13 maja 1981 roku, położyć kres posłudze Jana Pawła II. Siła ewangelicznego świadectwa papieża i arcybiskupa rodziła się z głębokiej wiary w Chrystusa i umiłowania każdego człowieka. Wiara w Boga i miłość do człowieka są źródłem żywej obecności Kościoła w świecie.

Naszym zdaniem wersja M. López Vigil jest subiektywną interpretacją audiencji w Watykanie, która służyła do lansowania głównych tez teologii wyzwolenia. Włoska agencja informacyjna *Adista*, krzewiąca idee teologii wyzwolenia, zatytułowała jedno z wystąpień M. López Vigil w wymowny sposób: „Wojtyła i Romero: twarde starcie”, sugerując dalej, we wstępie redakcyjnym, że to „dramatyczne spotkanie” stało się symbolem niemożności pogodzenia dwóch modeli Kościoła: instytucjonalnego i ludowego<sup>63</sup> Czemu służy dziś lansowanie wersji M. López Vigil przy jednoczesnym przemilczaniu świadectwa abp. Romero? Ma ona na celu, naszym zdaniem, przede wszystkim kontestowanie Kościoła katolickiego przez środowiska krzewiące idee kulturowego wyzwolenia od dogmatów wiary i norm moralnych.

\* \* \*

Nasze studium pokazuje, jak ważna jest wolność Kościoła w wypełnianiu jego misji. Nie chodzi tylko o swobodę działania, lecz także o wolność od negatywnego wpływu różnych ideologii i niewłaściwych powiązań z władzą czy ze światem biznesu i mediów. Kościół nie działa w politycznej próżni, ale „dobre relacje” w życiu publicznym nie mogą rzucać cienia na jego tożsamość, doktrynę i posłannictwo. Główną troską Jana Pawła II i abp. Romero było to, by nie dać zamknąć Kościoła w kleszczach politycznej dialektyki, między prawicą a lewicą, rewolucją a kontrrewolucją, lecz utworować orędziu Ewangelii drogę w konkretnej sytuacji społecznej, zdominowanej przez konflikt polityczny.

Wersja spotkania między arcybiskupem San Salwadoru i papieżem, przedstawiona przez M. López Vigil, świadczy o tym, jak łatwo zatrzeć

---

<sup>63</sup> Por. *Adista* nr 88, 17 grudnia 2005 r.

granicę między faktami a ideologią, ale również, w pewien sposób, między teologią a polityką. Autorka widzi w Magisterium Kościoła, w jedności episkopatu czy posłudze papieża dominację instytucji nad „Kościołem ludu”. Ale jej koncepcja nie jest żadną teologiczną alternatywą, lecz po prostu czystą polityką. Jan Paweł II i abp Romero szukali konkretnych rozwiązań duszpasterskich w oparciu o doktrynę *Vaticanum II*, szukali w Kościele, a nie poza nim. Mieli świadomość, jak cenna jest wolność Kościoła i jak potrzebna jest w pełnieniu jego misji we współczesnym świecie. Chodziło przecież o to, aby ludzie, w przeważającej mierze bezbronni i ubodzy, nie stali się ofiarami walczących w zaślepieniu stron konfliktu.

Jan Paweł II i abp Romero nie lękali się, w imię wierności Bogu i miłości do człowieka, rzucić moralnego wyzwania rządzącym. Misja Kościoła obejmuje nie tylko niesprawiedliwie pokrzywdzonych i ubogich, lecz także zawiera w sobie osąd moralny odnośnie do życia społecznego oraz wezwanie do nawrócenia i pojednania ludzi. Poświęcenie ludzi dla Ewangelii i zdolność do poniesienia męczeńskiej śmierci za prawdę są świadectwem tego, że świat nie jest w stanie odebrać Kościołowi tej podstawowej wolności. Jest ona również gwarantem wolności innych instytucji społecznych.

Współpraca Kościoła z instytucjami życia publicznego wymaga uszanowania jego autonomii oraz specyfiki zadań, jakie Kościół spełnia w społeczeństwie. Wolność Kościoła łączy się bowiem z szerszym pojęciem wolności religijnej przyznającej człowiekowi prawo praktykowania i wyznawania swej wiary również w życiu publicznym.

Choć od czasu zimnej wojny wiele się zmieniło, refleksja dotycząca wolności Kościoła i jego misji w państwach demokratycznych, w Unii Europejskiej czy w globalnym świecie jest bardzo aktualna. Wobec treściowego wyczerpania polityki, tonącej w objęciach ekonomii i socjotechniki, hołdującej relatywizmowi moralnemu i prawnemu pozytywizmowi, świadectwo, nauka i działanie Kościoła powinny stać się wyzwaniem, przedmiotem dialogu, a nawet propozycją rozwiązań społecznych problemów. Alternatywa dla polityki jest poza nią. Ludzie wierzący, również politycy, nie mogą uciec przed zadawaniem pytania o prymat Ewangelii przed polityką. „Wy jesteście solą ziemi. Jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić” (Mt 5, 13).

Kościół, służąc zbawieniu ludzi, winien przede wszystkim formować świadków wiary, którzy potrafią życiu doczesnemu nadać ewangeliczny sens i ukierunkować je ku Bogu. W ich codziennym życiu pomocą jest gruntowna znajomość społecznej nauki Kościoła. Jest ona niezastąpionym instrumentem ewangelizacji współczesnego świata, drogowskazem, jak

tworzyć dobro wspólne społeczeństwa, i źródłem wiedzy o fundamentalnych i aktualnych kwestiach życia publicznego. W epoce globalizacji, dominacji polityki i ekonomii oraz nowych technologii nie może zabraknąć jasnego i zdecydowanego głosu Kościoła wspierającego integralny rozwój człowieka, solidarność międzyludzką i sprawiedliwy postęp.

W *Kompendium nauki społecznej Kościoła* podkreślono, że przemiana społeczeństwa jest możliwa dzięki głębszej motywacji, opartej o transcendentne wartości, które daje wiara i wyraża postawa miłości. „Aby społeczeństwo stało się bardziej ludzkie, bardziej godne osoby, niezbędne jest docenienie miłości w życiu społecznym – na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, kulturowej – i uczynienie z niej stałej i najwyższej normy działania” (nr 582).

Życie Jana Pawła II, który nie szczędził siebie w służbie Bogu i ludziom, i życie abp. Romero, zamordowanego w trakcie sprawowania Eucharystii, jest świadectwem miłości, którą przyniósł Chrystus, by przemienić serce człowieka i zmienić oblicze świata.

#### THE FREEDOM AND MISSION OF THE CHURCH JOHN PAUL II AND ARCHBISHOP OSCAR ROMERO

#### S u m m a r y

The article shows that freedom of the Church was one of the fundamental values to defend in the communist countries in East-Central Europe and in Latin America as well. In spite of different political circumstances it was the same task and challenge to undertake for the Catholic Church. A comparison between John Paul II and Archbishop O. Romero from San Salvador is eloquent because of the situation of the Church in their home countries. Their controversial meeting held in the Vatican (May 7<sup>th</sup>, 1979), has been discussed in the study. It has been established that the version by María López Vigil, who was an advocate of the extreme views of theology of liberation, is not compatible with the testimony left in O. Romero's writings. The true consensus between the Pope and the Archbishop was put into evidence. They understood well that freedom of the Church is very important to fulfill her mission in the world and for creating a democratic society.